

Taniej byłoby podwieźć taksówką

data aktualizacji: 2024.04.06 autor: Redakcja



Prawie 40 tys. złotych kosztowało uruchomienie w gminach powiatu skierniewickiego darmowego transportu do lokali wyborczych podczas październikowych wyborów parlamentarnych. Z udogodnienia skorzystało... około 60 osób, łącznie w dziewięciu gminach. Podobne kursy samorządy będą musiały zorganizować również podczas kwietniowych wyborów samorządowych. - To marnotrawienie publicznych środków - anonimowo przyznają urzędnicy.

Zgodnie z wprowadzonymi w tym roku zmianami w kodeksie wyborczym jednodniowy transport publiczny wójtowie mają uruchamiać, jeśli w dniu wyborów taki przewóz „normalnie” nie funkcjonuje lub jeżeli najbliższy przystanek jest oddalony o ponad 1,5 km od lokalu wyborczego. Przepis wyraźnie przewiduje, że przystanki komunikacyjne na trasie tego transportu powinny zostać ustalane w każdym mieście, osiedlu, wsi, osadzie, kolonii i przysiółku, w których mieszka co najmniej pięciu wyborców w danym stałym obwodzie głosowania. Zadania związane z zapewnieniem bezpłatnego transportu na wybory osobom niepełnosprawnym i tym powyżej 60. roku życia oraz bezpłatnego przewozu pasażerskiego jest zadaniem z zakresu administracji rządowej, które ma sfinansować wojewoda. Środki powinny być zwracane gminom przez urząd wojewódzki na zasadzie

refundacji poniesionych kosztów.

Zgodnie z przepisami, w wyborczą niedzielę muszą odbyć się co najmniej dwa pełne kursy w godzinach głosowania w odstępie co najmniej 4 godzin. W gminach powiatu skierniewickiego kursy będą najprawdopodobniej odbywały się tak samo, jak podczas październikowych wyborów parlamentarnych.

W październiku w Bolimowie z darmowego transportu, który kosztował tysiąc złotych skorzystała... jedna osoba. W Głuchowie natomiast padł rekord - z kursów skorzystało około 20 osób. Ich organizacja kosztowała około 5 tys. złotych. W Godzianowie na kursy gminnego autobusu, który dosłownie woził powietrze, bo nie wsiadła do niego nawet jedna osoba, wydano tysiąc złotych. Pięciu wyborców skorzystało z darmowego transportu w gminie Kowiesy. Taniej byłoby chyba zawieźć ich do lokalu taksówką, bo w sumie samorząd wydał na kursy 3,6 tys. złotych. W Lipcach Reymontowskich koszt „wyborczego” transportu to 2,5 tys. złotych. Skorzystało z niego 10 osób. W Makowie wyszło drożej - 7 tys. złotych. Na dojazd darmowym busem zdecydowało się jedynie kilka osób. Sześciu wyborców skorzystało z transportu w gminie Nowy Kawęczyn. Jego organizacja kosztowała 4,8 tys. złotych. Organizacja dowozu do lokali wyborczych okazała się najdroższa w gminie Skierniewice - ponad 9,2 tys. złotych. Na skorzystanie z udogodnienia zdecydowało się tam kilkanaście osób. W Słupi natomiast „urzędową” podwózkę wybrało sześć osób, a jej organizacja kosztowała prawie 3,6 tys. złotych.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/43379-taniej-byloby-podwiezc-taksowka>